Cała Ameryka przeciw Niemcom

Rok XIII. Nr. 254 — SOSNOWIEC, piątek 16 września 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy. miesięcznie 2.— ...l, Ad... ...ru... A... Konto P.K.O. K...

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIŃ, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Wojna nie została jeszcze zażegnana

Konferencja Chamberlaina z Hitlerem

Anglia robi wszystko by nie dopuścić do zbrojnego konfliktu

WARSZAWA 15. 9. Jak już podawaliśmy premier angielski Chamberlain wysunął propozycję spotkania się i przeprowadzenia rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

W związku z tym premier Chamberlain wysłał do kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację, proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź". Podpisano: Neville Chamberlain.

Hitler odpowiedział, że gotów jest spotkać się z Chamberlainem w czwartek, wobec czego premier brytyjski zdecydował się wystartować dziś rano z Londynu do Monachium, a następnie do Berchtesgaden. Przybędzie tam po południu.

Podróż Chamberlaina do Niemiec będzie jego pierwszą w życiu podróżą samolotem.

Przyjazd do Berchtesgaden

MONACHIUM, 15. 9. Podróż z Monachium do Berchtesgaden odbył Chamberlain w towarzystwie ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa Na dworcu w Berchtesgaden, premier brytyjski powitany został przez szefa kancelarii prezydialnej dr. Meissnera i głównego adiutanta kancelarii wojskowej Rzeszy.

Po krótkim pobycie w hotelu „Grand" premier Chamberlain w towarzystwie szefów kancelarii prezydialnej i wojskowej wyjechał autem do rezydencji Hitlera na Obersalzberg.

Premier Chamberlain w rezydencji Kanc. Hitlera

BERLIN, 15.9. O godz. 16.55 premier Chamberlain przybył do rezydencji Hitlera na Obersalcberg, gdzie na stopniach swej siedziby oczekiwał na niego kanclerz Rzeszy.

Chamberlainowi towarzyszyli: ambasador brytyjski w Berlinie Henderson sir Horace Wilson i Wiliam Strang, minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop, sekretarz stanu v. Weizsaecker, szef protokółu v. Doernberg, sekretarz stanu dr Meissner i szef kancelarii wojskowej Rzeszy major Schmundt

Wyniki konferencji

LONDYN, 13. 9. Rozmowa premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Bertesgaden nie zostało podane do wiadomości publicznej. Konferencja premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem rozpoczęła się o g. 3 po poł. i zakończono ją o g. 8 wiecz. W piątek rano premier Chamberlain odjedzie do Londynu, gdzie przyjazd jego spodziewany jest o g. 16.

Premier Chamberlain zaraz po przybyciu do Londynu odbędzie specjalne posiedzenie z gabinetem angielskim i złoży sprawozdanie z przeprowadzonych rozmów, przy czym przedstawi propozycje wysunięte przez kanclerza Hitlera.

Premier Chamberlain odbędzie również w Londynie rozmowy z min. spr. zagr. Francji Bennetem i premierem Daladierem, którzy mają przybyć do Londynu jeszcze w tym tygodniu.

Premier Chamberlain w rozmowie z dziennikarzami angielskimi oświadczył, że rozmowa z kanclerzem Hitlerem była nadzwyczaj przyjaźna oraz ze powróci on z powrotem do Niemiec, celem odbycia z kanclerzem Hitlerem jeszcze jednej rozmowy.

Po powitaniu, Hitler zaprosił premiera Chamberlaina i towarzyszące mu osoby do sali przyjęć, gdzie wydał ku ich czci przyjęcie.

Prawdopodobnie pierwsze rozmowy odbędą się po herbacie i dotyczyć będą procedury samych dyskusyj.

Proklamacja Henleina do Niemców sudeckich

„Chcemy powrócić do Rzeszy"!

PRAGA, 15. 9. Przywódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał następującą proklamację:

„Rodacy, obdarzony waszym zaufaniem i świadomy przyjętej odpowiedzialności, stwierdzam wobec całego świata, że system prześladowań, stosowany przez naród czeski przy pomocy karabinów maszynowych, samochodów pancernych i czołgów w stosunku do bezbronnych Niemców sudeckich osiągnął punkt kulminacyjny.

Naród czeski dowiódł tym samym całemu światu, że współżycie z nim w jednym państwie stało się ostatecznie niemożliwe. Doświadczenia 20-letniego panowania przemocy, a zwłaszcza krwawe ofiary ostatnich dni nakładają na mnie obowiązek złożenia następującego oświadczenia:

1) W roku 1919 zostaliśmy z pominięciem uroczyście nam przyrzeczonego prawa samostanowienia, wbrew naszej woli, wcieleni do państwa czeskiego.

2) Nie rezygnując nigdy z prawa samostanowienia, usiłowaliśmy, ponosząc najcięższe ofiary, zapewnić swą egzystencję w państwie czeskim.

3) Wszelkie usiłowania skłonienia narodu czeskiego i mężów, za ten naród odpowiedzialnych, do uczciwego i sprawiedliwego porozumienia, rozbiły się o ich nieprzejednaną żądzę zniszczenia.

W tej godzinie sudecko - niemieckiej niedoli staję przed wami, narodem niemieckim oraz całym cywilizowanym światem i oświadczam:

Chcemy żyć jako wolni Niemcy! Chcemy mieć znowu pokój i pracę w naszej ojczyźnie! Chcemy powrócić do Rzeszy! Boże, błogosław nam w walce o słuszną sprawę!"

Karabiny maszynowe ostrzeliwują

siedzibę partii Henleina

PRAGA, 15. 9. Wczoraj przez kilka godzin Cheb, stolica ruchu henleinowskiego, rozbrzmiewał detonacjami granatów ręcznych i strzałami karabinów ręcznych i maszynowych.

Państwowe organa bezpieczeństwa miały pewne podstawy do podejrzeń, że w hotelu „Victoria" i w hotelu „Welzel", gdzie znajduje się centrala Sudetendeutsch Partei znajdują się tajne składy broni.

O godz. 18.30 wysłano do tych hoteli dwa oddziały policji z dwoma samochodami pancernymi z poleceniem przeprowadzenia rewizji. Z drugiego piętra i z lokali piwnicznych hotelu „Welzel" poczęto strzelać do policjantów, jednocześnie skierowano strzały na pobliską stację benzynową.

Policyjne samochody pancerne odpowiedziały ogniem.

Również i z piwnic hotelu „Victoria" otwarty został ogień na oddział policyjny, również i tu policja odpowiedziała strzałami, kierując ogień na ten hotel.— Według wszelkiego prawdopodobieństwa z hotelu strzelano z karabinów maszynowych.

Podczas strzelaniny zabitych zostało 6 osób i 14 odniosło rany.

Balon »Polonia«

wylądował w Sowietach

WARSZAWA, 15. 9. Przedłużający się brak wiadomości o balonie „Polonia", pilotowanym przez por. Kobiańskiego i Patalona, oraz o balonie belgijskim „S. I". pilotowanym przez znakomitego lotnika kpt. de Thonaur da i Vanderschurena budził poważne obawy o los pilotów.

Dziś dopiero nadeszła za pośrednictwem sowieckiego radia pierwsza informacja o lądowanu balonu „Polonia" na terenie Sowietów. Miejsce lądowania nie jest ściśle określone, lecz nastąpiło ono mniej więcej w odległości ok. 80 km. na wschód od Baranowicz po stronie sowieckiej czyli około 1500 km. od Liege. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to „Polonia" zajęłaby w zawodach drugie miejsce po balonie „L. O. P. P." kpt. Janusza

Jak przypuszczają, balon „S. I." wylądował również na terenie Sowietów. —

Wielkie manifestacje przed Białym Domem

Cała Ameryka przeciw Niemcom

5 tysięcy telegramów do prez. Roosevelta

LONDYN, 195. 9. Amerykańskie radiostacje podają, że Roosevelt polecił swego syna i powrócił do Waszyngtonu. Podsekretarzowi stanu spraw zagranicznych Hullowi Roosevelt oświadczył, że zdecydował się objąć osobiście kierownictwo polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Po powrocie prezydenta zaproszeni zostali do Białego Domu ambasadorowie Francji i Wielkiej Brytanii oraz poseł czechosłowacki. Konferencja przeciągnęła się prawie godzinę.

LONDYN, 15. 8. Donoszą z Waszyngtonu, że poczta amerykańska ogłosiła, iż ilość depesz i listów nad sylanych do Białego Domu osiągnęła punkt kulminacyjny, nie notowany dotąd w historii Stanów Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt otrzymuje 4 — 5.000 telegramów i około 10.000 listów dziennie zarówno od partii republikańskiej, jak demokratycznej, od wszystkich instytucyj i związków w całym państwie, jak również osób prywatnych.

Treścią tych wszystkich listów i depesz jest domaganie się by Stany Zjednoczone ogłosiły oficjalnie, że staną przy boku Francji i Anglii w razie napadu na Czechosłowację.

W Chicago obie partie polityczne demokratyczna i republińska urządziły olbrzymią manifestację, po której wysłano depeszę wspomnianej treści do Białego Domu. W Pittsburgu gdzie zamieszkuje liczna emigracja słowacka ludność wywiesiła napis, przed domem „Słowaka": „Słowacy bronicie swego kraju przed napaścią Niemców wraz z Czechami. Pamiętajcie, że za Wami stoją wszystkie obywatele Stanów Zjednoczonych".

Do Białego Domu przybyła wczoraj delegacja z petycją żądającą wypowiedzenia się Stanów Zjednoczonych po stronie demokracyj europejskich. Nastroje w Ameryce przypominają żywo nastroje po storpedowaniu „Lusitanii" w okresie wielkiej wojny. Należy przy tym podkreślić, że opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych stanowi czynnik decydujący.

Kto wygrał na loterii?

W dniu wczorajszym padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 22596.

Zł. 25.000 — 150524.

Zł. 10.000 — 22553 87223 119680.

Zł. 5.000 — 6071 82562.

Zł. 2.000 — 745 11954 12700 14455 45301 49818 50334 69666 72059 93808 95836 124988 149208.

Zł. 1.000 — 16982 19722 23132 24539 34960 37765 49321 49545 51156 54729 72509 74565 84000 84025 84288 85163 88025 88700 89527 91016 91660 104060 106496 107862 111338 121703 133623 138895 157310 137886.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 85161.

Zł. 15.000 — 9864.

Zł. 10.000 — 53950 105779.

Zł. 5.000 — 102459.

Zł. 2.000 — 75883 83875 84218 91714 95114 105503 109708 117417 125820 142537 144819 150855.

Zł. 1.000 — 3110 5472 10143 10572 17089 31892 33478 37584 41377 49034 53979 55919 56240 61787 68821 73254 81283 86495 87453 53471 100304 100645 115943 128320 141726 144444 146497 104754 104930 110957 111777 115326 147743 148224.

Piękna letniczka ofiarą
potwornego morderstwa pod Gdynią

Kobiety zbierające grzyby w lesie witomińskim pod Gdynią na terenie leśnictwa Krykulec, znalazły pod chrustem mchem i liśćmi zwłoki młodej kobiety, w stanie częściowego rozkładu. Przestraszone tem odkryciem zawiadomiły leśniczego, który sprowadził policję. Na miejsce zbrodni przybyła natychmiast komisja sądowo-śledcza.

Gdy odgarnięto chrust, mech i liście okazało się, że zwłoki były zupełnie obnażone. Jedynie na nogach były pończochy i pantofle. Szczątki ubrania znajdowały się obok.

Zwłoki przedstawiały młodą, piękną kobietę. Rozbita czaszka wskazywała, że była to ofiara zbrodni, porwane zaś szczątki ubrania wskazywały na seksualne tło tego morderstwa.

Ponieważ na miejscu nie znaleziono żadnych śladów, trudno ustalić, kim była ta kobieta. Przypuszcza się, że była to osoba przejezdna, prawdopodobnie letniczka. Wskazywałyby na to również szczątki ubrania, świadczące o pewnej zamożności.

Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo, by rozwikłać tę straszną zagadkę.

Stronnictwo Narodowe
NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYBORACH.

WARSZAWA, 15. 9. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zarząd główny Stronnictwa Narodowego na wczorajszym posiedzeniu uchwalił jednomyślnie nie brać udziału w wyborach do ciał ustawodawczych. Sprawę tę ostatecznie załatwi Komitet Główny na posiedzeniu w przyszłym tygodniu.

——oOo——

W telegraficznym skrócie

4 MILJ. LEI ODSKODOWANIA ZA USUNIĘCIE Z POSADY

W kołach sądowych Rumunii liczne komentarze wywołał proces b. sędziego apelacyjnego z Kiszyniewa, Suroceanu przeciw skarbowi państwa i ministrowi sprawiedliwości o odszkodowanie w kwocie 4 milionów lei. Swego czasu sędzia Suroceanu został w wyniku lustracji, przeprowadzonej przez ministra sprawiedliwości Victora Jamandiego zwolniony ze służby. Obecnie sędzia żąda odszkodowania za bezpodstawne zwolnienie.

GOERING PODDAŁ SIĘ DWUKROT NIE TRANSFUZJI KRWI

Marszałek Goering zachorował nagle podczas- Parteitagu w Norymberdze.

Jak się okazuje marsz. Goering zapadł na zapalenie gruczołów i zajęcie dróg oddechowych przyczem stan chorego wykluczał możność przewiezienia go z Norymbergu do Berlina. Ponieważ zachodziła obawa zakażenia krwi, dokonano dwukrotnej transfuzji krwi.

Z Berlina wyleciało do Norymbergi trzech lekarzy specjalistów, wśród nich słynny chirurg Sauerbruch.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

65)

— Zatem odmawiasz pan?

— Odmawiam odpowiadania na nonsensowne pytania.

— W takim razie wydajesz sam na siebie wyrok śmierci.

— Trudno! Ale czy pan sądzisz, monsieur Nikonin, że przez zgładzenie mnie twoja tajemnica podziemna zachowa się nadal? Pozostał jeszcze Stawinoga, który nie da się panu podejść.

— Twój Stawinoga nie przyjdzie już ani tobie, ani sobie z pomocą.

— Dlaczegóż to?

— Bo niebawem obaj spotkacie się po drugiej stronie życia.

Baltazar powiedział to głosem, w którego nucie brzmiała duża niepewność. Czyżby Feliks zginął? I to możliwe. Wszakże to wezwanie do Gdyni nie było bez kozery, musiało mieć wyraźny cel. Zatem co? Grał na zwłokę? Po co? Statek znajduje się na pełnym morzu, więc gdyby nawet zdołał wyskoczyć za burtę i gdyby go nawet nie ścigano kulami, musiałby i tak zginąć. Czyżby, wobec tego, nie było już żadnego ratunku?

Kalergis poczuł, że jest osaczony i że pewnie będzie musiał pożegnać się tutaj z życiem. Nie wierzył wcale w zarzuty, które mu stawiał Nikonin i ten ostatni nie starał się nawet ukrywać przed swoim jeńcem, że sam w nie nie wierzy. W tej chwili decydującej i strasznej Kalergis zrozumiał zupełnie dobrze, czyim agentem jest Nikonin. Nie mógł tylko zrozumieć, iż zna lazł się on nagle na statku rządu walenckiego, idącego na pasku Kominternu i odgrywa rolę władcy, podczas gdy człowiek ten całą duszą przecież oddany był hitlerowskiemu Gestapo. Jakże to zatem rozumieć? Błędne koło! Nie łudził się też wcale, aby mu się udało uratować życie. Znał doskonale nieubłaganość i mściwość tych ludzi. Wszakże dla zamordowania komunisty Reissa, który wystąpił przeciwko Stalinowi, użyto całą armię agentów, ścigano go po całej Europie, wydano 300 tysięcy franków i w końcu zamordowano go podstępnie w Szwajcarii. Wszakże tajna policja hitlerowska potrafiła porywać niedogodnych sobie ludzi ze stolic państw najbardziej oddalonych i przywozić ich do Trzeciej Rzeszy dla „przykładnego" ukarania". Nikonin wprawdzie oficjalnie zdradził Stalina i przeszedł na żołd Gestapo w Berlinie, gdzie mógł się czuć możliwie najbezpieczniejszym, ale czyim agentem był naprawdę ten człowiek? Na czyj rozkaz porwano go na statek? Pozornie wydawać się mogło, że skoro Nikonin pozostawał na żołdzie Gestapo w Berlinie, porwano go z rozkazu Berlina. Jakże jednak pogodzić to z tym, iż uwięziono go na statku należącym do czerwonej Hiszpanii? Tego wszystkiego gdy tak rozmyślał i obserwował pilnie go Kalergis zrozumieć nie mógł, ale swojego przeciwnika zrozumiał jednak dobrze i ponad wszelką wątpliwość, że grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia. Nikonin stał przed nim posągowo-nieruchomy, jakby kamienny, ale jego ręka wsparta na stole jak ręka jakiegoś tajemniczego olbrzyma z wszechświata, wydawała mu się straszliwym szponem, który niebawem zatopi się w jego ciele. Baltazar powstał, ale oczu z Nikonina nie spuścił. Był zdecydowany się bronić, chociaż z góry przewidywał swoją klęskę. A taka obrona, bez wiary w zwycięstwo — cóż warta?

Morin powstał również. W kajut-kompanii panowało teraz milczenie i cisza. Przerywały je jeno szybkie oddechy trzech ludzi, stojących naprzeciw siebie, nieubłaganych w swym postanowieniu i decyzji.

Ręka Nikonina zacisnęła się mocno, a w następnym momencie błysnął w niej rewolwer i padł strzał. Kalergis był na to przygotowany od pierwszej chwili, skoro tylko został tutaj sprowadzony. Błyskawicznym skokiem znalazł się w przeciwnym kącie kajuty. Nie miał nic w ręku, ani pod ręką, czego mógłby użyć na swoją obronę. Kula rewolwerowa pobiegła w ślad za nim, ale i tym razem Kalergis omylił jej cel.

Było to straszliwe widowisko: jeden człowiek bezbronny, zamknięty w czterech ścianach kajut - kompanii miotał się jak dziki zwierz w ostępie, osaczony przez myśliwych, a za stołem stał kamienny człowiek, z którego ręki, jak z ręki Jowisza, padały śmiertelne strzały.

Kalergis miotał się, rzucał, wykonywał skoki szaleńcze i nieprawdopodobne, szukał ocalenia w różnych punktach kajut-kompanii i czuł śmiertelne przerażenie, jakie lodowatą dłonią ściskało mu serce. Stał przecież na przeciw śmierci, która wydawała się nieubłaganą i nieuniknioną, a wszelka myśl o ratunku wydać się w tych warunkach musiała szaleństwem, a jednak... jednak ten człowiek łudził się liczył na coś, co mogło przecież nadejść, co mogło przyjść mu z pomocą. Czy przyjdzie?

d. c. n.

Zmieniamy strukturę gospodarczą Polski

Polityka gospodarcza Państwa Polskiego musi posiadać —i posiada — charakter pewnej zwartej całości. charakter planu ogólno - państwowego, podporządkowującego potrzeby różnych ziem — jednej wspólnej i nadrzędnej potrzebie 34-milionowego państwa. Potrzeba ta — to konieczność wzmożenia potencjału obronnego Polski, co osiągnąć dziś można jedynie przez wydatny rozwój gospodarczy, przez uprzemysłowienie i równoległą z nim intensyfikację produkcji rolnej, przez wzrost dochodu społecznego.

Inne, a więc partykularne pojmowanie współczesnych zjawisk gospodarczych byłoby wynikiem krótkowzroczności, uniemożliwiającej zrozumienie tej koncepcji.

Mamy tu na myśli — na szczęście już nie tak częste jak dawniej — wyskiwanie na Polskę „A" i „B" na czękome pokrzywdzenie czy uprzywilejowanie jednych ziem w stosunku do drugich, owe skargi i narzekania, powstające z okazji opublikowania programu robót publicznych, czy informacji o dokonywanych tu lub tam większych inwestycjach.

Spróbujmy przez mapę Polski poprowadzić dwie pionowe, równoległe linie. Otrzymamy wówczas — oddzielone od siebie w sposób jaskrawy — zachód zainwestowany i bogaty, ale nie mogący znaleźć zbytu dla swych surowców i fabrykatów, przeludniony i zaniedbany gospodarczo środek oraz rolniczy wschód, stanowiący teren do eksploatacji, lecz nie biorący udziału w procesach wymiany ani w charakterze producenta ani konsumenta. To jest właśnie ta struktura gospodarcza. Zmienić ją można oczywiście nie przez chaotyczne dokonywanie inwestycji, ale w drodze planowej akcji inwestycyjnej, sięgającej w pierwszym etapie do linii Bugu, w drugim — przekraczającej tę linię.

Tu właśnie w dziedzinie zagadnień strukturalnych leży koncepcja uprzemysłowionego okręgu centralnego i tu też — nie poruszając zasadniczych i całkiem oczywistych kwestii natury obronnej — winna być rozpatrywana. Okręg Centralny ma bowiem za zadanie stworzyć niezbędny pomost między wschodem i zachodem, a przez to powołać do procesów konsumcyjnych najbardziej przeludnione ziemie centralne, ma zespolić w jeden organizm gospodarczy, stwarzając odpowiedni system kimunikacyjny — oderwane dotychczas od siebie obszary.

Tah.

Zastrzelił żonę
I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Cieszynie rozegrał się krwawy dramat. Bezrobotny kelner Rudolf Juzof spotkał na ulicy Bielskiej swoją żonę, z którą od szeregu lat nie żył. Między separowanymi małżonkami przyszło do ostrej sprzeczki, w czasie której Juzof strzelił do żony, raniąc ją ciężko. Ranna kobieta upadła na ziemię. Karetką pogotowia przewieziono ją do szpitala.

Sprawca usiłowanego zabójstwa zbiegł do domu i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy miejscowego szpitala w Cieszynie. Wypadek wywołał w mieście ogólne poruszenie.

Sześć haseł wyborczych

Dobra wola w stosunku do P. P. S. i Stronnictwa Ludowego ze strony rządu

We wczorajszym „IKC" zamieszczona została rozmowa z jedną z czołowych osobistości w Polsce, która ze względu na spełniane przez siebie funkcje, ma ścisły i bezpośredni kontakt z czynnikami najbardziej decydującymi w Rzeczypospolitej. Na zapytanie czy obecna ciężka sytuacja międzynarodowa nie stanowiła hamulca dla czynników decydujących przy ustalaniu daty rozwiązania Sejmu i Senatu, odpowiedź brzmiała:

„Sytuacja międzynarodowa jest wprawdzie bardzo naprężona, ale to naprężenie trwa już od szeregu miesięcy i możliwe, że jeszcze długo potrwa. Po poniedziałkowej mowie norymberskiej, wiele przemawia za tym, że wypadki nie muszą się rozwinąć z jakąś błyskawiczną szybkością, dlatego też nie można istotnych funkcyj państwowych polskich uzależniać na dłuższy przeciąg czasu w sensie hamującym od rozwoju sytuacji międzynarodowej. .

— Jaka jest tendencja generalna czynników rządzących w związku z nadchodzącymi wyborami?

— Tendencja jest

wciągnięcie w akcję wyborczą jak najszerszych sfer społeczeństwa polskiego.

Idzie o masy. Sejm, który obecnie będzie wybrany może być uważany za Sejm przejściowy, a główne jego zadanie brzmi: uchwalić ordynację wyborczą i przyczynić się do rzetelnego pogłębienia zjednoczenia narodowego.

— Dlaczego nie próbowano przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej w Semie, który uległ obecnie rozwiązaniu?

— Obecny Sejm nie mógł przeprowadzić zmiany ordynacji wyborczej. Żądanie takie, które słychać było niejednokrotnie, jest chyba nieporozumieniem. Każdy bowiem, kto zna stosunki, wie dobrze, że szanse projektu zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie który jest w tej chwili rozwiązany, były równe zeru.

Sprzeciwiał się temu przede wszystkim

INSTYNKT SAMOZACHOWAWCZY PRZEWAŻNEJ ILOŚCI POSŁÓW,

który ujawnił się w sposób tak charakterystyczny w czasie ostatniej sesji sejmowej. Na początku tej sesji nie było grupy czy grupki, którąby nie deklarowała konieczności zmiany ordynacji wyborczej. a po tym cóż z tej deklaracji zostało?

Nawet projekt p. Ducha został wycofany w niezwykły sposób.

Przy tych nastrojach również inicjatywa ustawodawcza rządu w kierunku zmiany ordynacji byłaby bezcelowa. To jedna strona zagadnienia.

Gdyby teraz przyjąć, rzecz nieprawdopobną, że rozwiązany obecnie Sejm byłby uchwalił jakąś zmianę ordynacji, to już same względy taktyczne nakazałyby opozycji potępić każdą zmianę, dokonaną przez ten właśnie Sejm i sytuacja stałaby się na przyszłość jeszcze trudniejszą i jeszcze bardziej skomplikowaną.

A teraz jeszcze jedna uwaga: my starsi braliśmy np. w Małopolsce udział w wyborach według ordynacji kurialnej, której napewno nie uważaliśmy za doskonałą, a braliśmy udział w wyborach po to, ażeby dążyć do zmiany Na przełomie wieku XIX i XX w wyborach kurialnych wyszedł jako poseł z V kurii w Krakowie poseł Daszyński. A te właśnie wybory były początkiem wielkiego rozwoju Stronnictwa Socjalistycznego. To przypomnienie ma swą wymowę.

Dodać wreszcie należy, że zmiana ordynacji, wprowadzona jakimś zamachem stanu, byłaby bardzo niepożądana. Jednym słowem nie pozostało nic innego, jak ta droga, którą wybrano.

Jaki jest stosunek rządu do stronnictw politycznych w czasie nadchodzącej kampanii?

— Stwierdzam, że istnieje po stronie czynników rządzących dobra wola umożliwienia poważnym grupom politycznym wejścia do parlamentu. W szczególności odnosi to do Stronnictwa Ludowego oraz do ugrupowań narodowych i do Polskiej Partii Socjalistycznych?

— A amnestia dla emigrantów politycznych?

— Sprawa emigrantów politycznych nie może być zadatkiem nowych stosunków politycznych. Logicznie biorąc, mogłaby być rozpatrzona właśnie po ustabilizowaniu kierunku politycznego, w oparciu o szeroko pojęte zjednoczenie narodowe.

Nikt z rządu nie zdecyduje się na powiększenie zamętu w kraju, natomiast w warunkach większej stabilizacji politycznej, sprawa emigrantów może się stać zagadnieniem drugorzędnym i łatwiejszym do pozytywnego rozwiązania.

JAKIE SĄ HASŁA,

pod którymi rozwijać się winna według opinii czynników rządzących kampania wyborcza?

— Odpowiem w telegraficznym skrócie

Hasła, pod jakimi wybory winny się dokonywać:

a) zmiana ordynacji wyborczej,

b) umocnienie samorządu, którego znaczenie i doniosłość ujawniły się w całej pełni.

c) scementowanie aktywnych i dynamicznych grup politycznych Polski (grup zamierających i skostniałych nie należy ożywiać jakimś sztucznym zastrzykiem).

d) osłabienie mafii i efemeryd politycznych. Mówię o osłabieniu — najlepiej byłoby, gdyby udało się wyprzeć je wogóle z życia politycznego.

e) przeciwstawienie się wszelkim elementom destrukcyjnym i antypańświowym, przede wszystkim komunistycznym.

f) wydobycie na powierzchnię życia grupy ludzi młodszych, tkwiących już wychowaniem w okresie niepodległości.

Nasz rozmówca zakończył swe wywody następującymi uwagami: Nie wolno tracić z oczu elementów zewnętrzno-politycznych, a także tego, że zapoczątkowujemy obecnie proces, który zadecyduje o linii rozwojowej wypadków na szereg lat.

Trzeba przecież pamiętać, że znajdujemy się blisko decyzji o wyborze Głowy Państwa, wyposażonej w bardzo poważne prerogatywy konstytucyjne, a kadencja Głowy Państwa trwa lat 7.

Na froncie politycznym

LUDOWCY ZWOŁALI N. K. W.

Stronnictwo Ludowe zwołało drogą telegraficzną na pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego do Warszawy.

STRONNICTWO PRACY USTALI TERMIN ZWOŁANIA WŁADZ NACZELNYCH.

Dnia 20 b. m. obradować będzie Komitet Wykonawczy Str. Pracy w Warszawie, który prawdopodobnie ustali termin zwołania rady naczelnej.

WŁADZE Z. Z. Z. ZWOŁANE.

Prezydium Z. Z. Z. (związki b. premiera Moraczewskiego) obradować będzie dziś. Na dzień 19 bm. został zwołany Centralny Wydział do Warszawy, celem zajęcia stanowiska w związku z wytworzoną sytuacją polityczną.

STANOWISKO C. K. P.

Dziś obradować będzie prezydium Centralnego Komitetu Porozumiewawczego Związków Pracowniczych nad wytworzoną sytuacją. Niewątpliwie zostanie przygotowany materiał na zwołaną już poprzednio dużą naradę czołowych władz organizacyjnych wszystkich związków, wchodzących w skład C.K.P., jaka została wyznaczona na dzień 25 bm. do Warszawy.

O.Z.N. ROPOCZĄŁ AKCJĘ WYBORCZĄ

Na murach stolicy pojawiły się już we wczesnych godzinach rannych duże afisze z odezwą Obozu Zjednoczenia Narodoweg. Wydaną w sprawie wyborów do Izb Ustawodawczych. Obok zostały naklejone barwne odezwy z hasłami O. Z. N.

Z całego szeregu miast nadchodzą wiadomości również o rozklejeniu odezw.

POZNAŃSKI OZN. ROZPOCZĄŁ AKCJĘ PRYGOTOWAWCZĄ DO WYBORÓW.

W Poznaniu odbyła się w dniu 12 b. m. odprawa przewodniczących, zastępców przewodniczących oraz sekretarzy wszystkich oddziałów O. Z. N. z terenu miasta Poznania. Na odprawie poruszono m. in. sprawy organizacyjne oraz techniczne, dotyczące akcji wyborczej do samorządów.

PRÓBY POROZUMIENIA

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w tych dniach ma się odbyć informacyjna konferencja pomiędzy konserwatystami a Str. Narodowym, na której omawiane będą możliwości wspólnej akcji podczas nadchodzących wyborów samorządowych. Inicjatywa wyszła ze sfer Str. Narodowego.

Problemy dnia

Powolna, lecz stopniowa poprawa

służby zdrowia

W całej Polsce posiadamy zaledwie 660 szpitali o łącznej ilości 72.247 łóżek. Na 10.000 mieszkańców przypada zatem 21.1 łóżek. Niemcy na tę samą ilość ludności posadają 97.7 łóżek, Kanada — 92.7, Norwegia — 82.8. Mniej szą od nas lość łóżek szpitalnych posiadają jedynie Bulgaria, Grecja, Jugosławia i Litwa.

Ten smutny stan rzeczy z całą bez względnością odsłania nam, otwarta niedawno w Warszawie pierwsza polska wystawa szpitalnictwa.

Stan zdrowia naszej ludności pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jest to stara prawda. Szczególnie ubośle dzona pod tym względem jest ludność wiejska. Chłop albo nie leczy się wcale, albo szuka pomocy u „znachora", czy „owczarza"... Winna temu oczywiście do pewnego stopnia ciemnota, ale winien tu również fakt, że 29 powiatów w Polsce nie posiada w ogóle ani jednego szpitala, że na 10.000 mieszkańców przypada u nas zaledwie 3.7 praktykujących lekarzy (w Niemczech — 7.2. we Włoszech — 8.4) i że w dodatku są oni przeważnie zgrupowani w większych ośrodkach miejskich, podczas gdy olbrzymie połacie Polski są niemal całkowicie pozbawione fachowej opieki lekarskiej.

W tych warunkach dur brzuszny, zimnica, jaglica, choroby weneryczne i gruźlica zbierają obfite żniwo. Co raz większą uwagę zwraca fakt, że gruźlica w miastach, położonych na wet w okręgach przemysłowych, zmniejszyła się w znacznie większym stopniu niż na wsi.

A przecież wieś jest właśnie tym wiecznym źródłem odrodzenia dla każdego narodu. Na wsi zamieszkuje niemal trzy czwarte naszej ludności, jej zdrowie — to potęga Polski. Polska bowiem wymaga usilnej wytężonej pracy. A na pracę prawdziwie wydajną może się zdobyć jedynie naród zdrowy.

Pierwszym krokiem naprzód w dziedzinie podniesienia zdrowotności najszerszych warstw naszych obywateli, i to krokiem dość poważnym jest bez wątpienia ogłoszona niedawno ustawa postanawiająca, że każdy lekarz, zanim osiądzie w mieście, musi przez dwa lata praktykować na wsi, lub też osiedlach miejskich, liczących poniżej 5000 mieszkańców.

Ponadto zarządzeniem ministra opieki społecznej wprowadzona została nowa taksa aptekarska 15 proc. niższa od dotychczasowej, a równocześnie uwzględniająca specjalną taksę dla ubogich, którzy nabywać będą lekarstwa po cenie o 80 proc. niższej, niż obecnie. Spis leków dla ubogich zawiera 73 najniezbędniejsze środki lecznicze. ceна zaś ich w żadnym wypadku nie może przekroczyć 80 groszy.

Obecnie najpilniejszą potrzebą jest rozbudowa szpitali.

Bodajby druga wystawa szpitalnictwa przyniosła już bardziej optymistyczne, bardziej krzepiące cyfry.

KABE.

Skaleczył brata nożem

podczas awantury w Grodźcu

Do piwiarni Władysława Drożdża w w Grodźcu przyszedł jego brat Robert, zamieszkały w Łagiszy i będąc w stanie pijanym zarządał od żony Drożdża 3 zł. na wódkę, grożąc jej, w razie nie dania mu pieniędzy przecięcie nożem.

Gdy Władysław Drożdż usunął pijanego brata z lokalu, ten innego dnia przyszedł ze swym trzecim bratem Piotrem i wszczęli awanturę w piwiarni.

Po usunięciu ich z piwiarni wojowniczy Robert począł bombardować front sklepu kamieniami, a nawet zdołał zadać cios nożem swemu bratu przez zasunięte zaluzję.

O wypadku została zawiadomiona policja, która spisała protokuł.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców „ZJEDNOCZENIE" w Myszkowie, z dnia 13 marca 1938 r. zawiadamiamy, że sumy pozostające z dawnych udziałów i wkładów wobec niepodpisania nowych deklaracji od 1926 r. o czym wszyscy zostali piśmiennie powiadomieni —

pozostają do podjęcia do dnia 15 grudnia 1938 r.

Pozostałość po tym terminie zgodnie z Ustawą o Spółdzielniach z dnia 29/X. 1920. (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 495 z dnia 27. V. 1934) oraz art. 13 Statutu Spółdzielni „Zjednoczenie" zostanie przepisana na Rachunek Funduszu Społecznego.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie"
z odp. udz. w Myszkowie

Odpowiedzialność pracodawcy

za wypadek przy pracy

Jak przewiduje 196 art. ustawy o ubezpieczeniu społecznym, pracownik ma prawo domagać się od pracodawcy wynagrodzenia szkód wywołanych chorobą zawodową, lub wypadkiem w zatrudnieniu, gdy choroba, niezdolność do zarobkowania, lub śmierć spowodowana została przez pracodawcę rozmyślnie, lub przez zaniedbanie obowiązków wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników. Przepis powyższy postanawia następnie, że wynagrodzenie ogranicza się do różnicy, o jaką wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa (Kodeksu Cywilnego) przewyższa należne z tytułu ubezpieczenia.

Na tle powyższego przepisu powstały poza tym wątpliwości, czy pracownik może w przypadkach przewidzianych w art. 196 ustawy o ubezpieczeniu społecznym żądać od pracodawcy również „nawiązki za ból". Wątpliwości te rozpatrzył Sąd Najwyższy Izby Cywilnej, stając na stanowisku, że „odpowiedzialność pracodawcy za szkodę pracownika, ubezpieczonego od wypadków przy pracy, obejmuje również „nawiązkę za ból" i to bez względu na to, czy pracodawca wypadek wywołał rozmyślnie, czy też przez zaniedbanie".

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

Z komisariatu p.p. w Będzinie zostali odznaczeni bronzowym krzyżem zasługi: przodownik Wł. Oleksiak, starszy post. W. Łakomski, st. post. J. Byczkowski. Wł. Sadowski i postor. A. Maczaszek.

Zdradzony mąż

pobił do krwi rywala

W Czeladzi rozegrało się krwawe zajście na tle zdrady małżeńskiej. Czeladzianin p. P. zaprosił do mieszkania swego sąsiada p. S., z którym nie zamieniwszy ani słowa, zamknął drzwi na klucz i począł go bić drewnianą pałką do tłuczenia ziemniaków. P. S. ugodzony kilkakrotnie w głowę, padł skrwawiony na podłogę.

Na wszczęty przez niego alarm, przyszedł pobitemu z pomocą jego szwagier, który wyważył przemocą drzwi i uwolnił go z niebezpiecznej opresji.

Tłem krwawego porachunku, miała być zdrada małżeńska.

Drzazgi

Łapać klienta!

Pisało się często i niesłychanych zwyczajach wciągania siłą do sklepów przechodzących ulicą ludzi. Robili to w Zagłębiu specjalnie opłacani „łapacze", którzy, szczególnie ulicą Modrzejowską w Sosnowcu, nie pozwolili spokojnie przejść.

Okropny ten zwyczaj został w przeważnej części wykorzeniony, a raczej „łapacze" zmienili metodę „pracy". Nie czekają oni już przed sklepem na idącego klienta, lecz łowią go przed dworcem kolejowym.

Stoją sobie oto najspokojniej po drugiej stronie jezdni, a gdy nadejdzie pociąg biegną co sił pod peron wyjściowy zaczepiając Ślązaczki i Ślązaków, którzy tu przybyli po zakupy.

Nie trzeba dodawać jakie powyższy obrazek robi wrażenie na obcym przyjezdnym.

Jak nas informują, pewne związki kupieckie chciały interweniować w tej sprawie u odpowiednich władz. Członkowie zarządów tych stowarzyszeń dostali jednak listy z pogróżkami od „łapaczy", w których zapowiedziane zostało „większe mordobicie", w związku z jakąkolwiek interwencją na rzecz likwidacji tych zwyczajów.

Możeby odpowiednie władze zlikwidowały ten stan bez specjalnych interwencyj kupców?

wim.

——oOo——

Przy głośniku

AUDYCJE DLA KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW

Polskie Radio prowadza w bieżącym sezonie nowy typ audycyj radiowych. Będą to pogadanki dla kupców i rzemieślników, nadawane w każdy poniedziałek o godz. 13.00

Pierwsza audycja zapowiedziana została na początek października, w czasie której usłyszą radiosłuchacze dwie pogadanki: „Każdy z nas kupuje, każdy z nas sprzedaje" i „Kto jest w myśl prawa kupcem, a kto rzemieślnikiem".

Akcja ta ma na celu polepszenie metod obsługiwania klientów, podniesienie poziomu przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych oraz radiofonizację warsztatów pracy.

WYSTAWY RADIOWE NA TARGACH PÓŁNOCNYCH I WOŁYŃSKICH

W najbliższym czasie otwarte zostaną wystawy radiowe na Targach Północnych w Wilnie oraz na Targach Wołyńskich. Ta ostatnia będzie miała szczególne ważne znaczenie, gdyż w tym roku jeszcze Polskie Radio przystępuje do budowy nowej radiostacji dla Wołynia — jedenastej z rzędu rozgłośni Polskiego Radia.

——oOo——

Depesza Zw. Strzeleckiego DO KARD. KAKOWSKIEGO.

Z okazji jubileuszu kardynała Kakowskiego, władze główne Zw. Strzeleckiego wysłały następującą depeszę:

Związek Strzelecki przesyła Jego Eminencji przewielebnemu Jubilatowi w dn. 25-lecia objęcia Stolicy metropolitarnej i 25-lecia działalności kapłańskiej — wyrazy najgłębszej czci i hołdu dla Jego ofiarnej pasterskiej pracy.

Paschalski Franciszek
prezes

Tunguz-Zawiślak Józef
płk. Komendant Główny

Sprawa terminów wyborów samorządowych

Dlaczego „rozkładanie na raty"?

Miarodajne wyjaśnienie „Iskry"

Różne terminy wyborów samorządowych na poszczególnych obszarach Państwa wywołały wiele sprzecznych komentarzy, przypisujących intencjom Rządu „rozkładanie na raty" tych wyborów.

W związku z tym agencja „Iskra" uzyskała ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienia:

Różnorodność terminów wyborczych nie jest skutkiem decyzji Rządu, lecz następstwem obowiązujących przepisów prawnych. Ustawa samorządowa z dn. 23 marca 1935 r. ustaliła bowiem 5-cioletnią kadencję rad gromadzkich gminnych i powiatowych. Kadencja liczy się od pierwszego posiedzenia nowowybranej rady, zwołanego po dokonaniu wyborów. Z upływem kadencji rada rozwiązuje się automatycznie, wyjątek dotyczy tylko zarządów, które ustępują z chwilą ukonstytuowania się nowych zarządów.

Terminy wyborów samorządowych uzależnione są od upływu kadencji rad na różnych obszarach Państwa, a więc od tego, kiedy odbyły się poprzednie wybory. Pod tym względem sytuacja na różnych obszarach Państwa nie jest jednolita.

W miastach ustawa samorządowa wymagała przeprowadzenia wyborów w ciągu 12 miesięcy od chwili wejścia jej w życie, tj. od lipca 1933 r. do lipca 1934 r. Najwcześniej przeprowadzone były wybory w miastach województw zachodnich i południowych. Toteż i obecnie wybory do rad miejskich wypadają tam najwcześniej. W kilkudziesięciu miastach w listopadzie i grudniu tego roku, w pozostałych w pierwszym kwartale roku przyszłego.

W niektórych miastach wybory wypadają później ze względu na to, że postępowanie wyborcze łącznie z protestami wyborczymi zostało tam w swoim czasie przedłużone. Wniesienie protestu — jak wiadomo — wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej rady.

W miastach b. zaboru rosyjskiego poprzednie wybory odbyły się w maju 1934 r., toteż kadencja ich upływa w r. 1933 i w tym czasie muszą być przeprowadzone wybory do rad miejskich na tym obszarze. Wyjątek stanowią tu m. st. Warszawa i Łódź, w których wybory odbyć się muszą wcześniej, jeszcze w tym roku, ze względu na postanowienia ustaw specjalnych.

Ostatnie wybory samorządowe na wsi najwcześniej odbyły się do rad gromadzkich na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Toteż i obecnie, łącznie z upływem kadencji tych rad, w 30 tysiącach gromad na tym obszarze wybory odbyć się muszą w końcu b. r., po czym odbędą się wybory do rad gminnych. Natomiast na obszarze województw południowych i zachodnich wybory samorządowe na wsi uległy w 1933 r. rocznemu opóźnieniu, w związku z przeprowadzoną tam reformą gminną, dla której ustawa samorządowa zakreśliła nawet termin dłuższy. Toteż wybory do rad gromadzkich w województwach południowych i zachodnich przeprowadzone będą dopiero na jesieni 1939 r. Dopiero wówczas bowiem kończy się tam kadencja dotychczasowych rad gromadzkich.

Wynika z tego, że rząd nie jest uprawniony do przyśpieszena wyborów samorządowych, bowiem wymagałoby to skrócenia dotychczasowych 5-cio letnich kadencji obecnych rad gromadzkich, gminnych, miejskich i powiatowych, do czego brak jest podstaw prawnych.

DOBRY ŻART.

U DENTYSTY.

— Ależ to nie jest ząb, który kazałem panu wyrwać.

— Cierpliwości, powoli dojdziemy do niego.

ROZMOWA

Służąca: — Przyszla jakaś pani i chce mówić z panią.

— Pani: — A jak wygląda? Elegancko?

Służąca: — Ale gdzież tam. Wygląda tak jak pani.

Na froncie pracy

Podwyższenie zarobków

w fabryce Deichsla

Onegdaj i wczoraj odbyły się dwie kolejne konferencje w fabryce Deichsla w Sosnowcu w sprawie uzgodnienia poprawek w umowie zbiorowej o warunkach płacy i pracy. Konferencje te z dyrekcją fabryki przeprowadziły zw. robotniczy przemysłu metalowego — sekr. Angier i ZZZ. sekr. Braulński.

Na konferencjach ustalono, że za czas urlopowy dyrekcja wypłacać będzie stosownie do ustawy za 8 lub 15 dni. Dalej podwyższono niektóre stawki zarobków dziennych 4.55 do 5.20 zł.

Sprawa zarobków robotniczych na wydziale liniarni drugiej i trzeciej kategorii zostanie załatwona w niedługim czasie.

Na cofnięcie redukcji robotników i odwołanie turnusów, jak już onegdaj podawaliśmy, dyrekcja fabryki wyraziła zgodę.

* * *

W fabryce chemicznej Radocha w Sosnowcu w związku z zapowiedzianą przez dyrekcję redukcją robotników w warsztatach mechanicznych odbyła się wczoraj konferencja. Ostateczny wynik konferencji ogłoszony będzie dziś. —

Wiadomości bieżące

Piątek 16 Wrzesień	Dziś: Cypriana Jutro: Justyna Wschód słońca: 5,10 Zachód słońca: 5,52

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 doskonała komedia M. Laszlo „W perfumerii" w której zasłużone oklaski zbierają pp. Veithówna, Kryńska, Puchniewska, Bulanka, Bielecki, Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Sarnowski i inn. Komedia ta dzięki humorowi, zabawnym sytuacjom i doskonałej grze artystów cieszy się olbrzymim powodzeniem. Reżyseria Mariana Bieleckiego. Oprawa dekoracyjna: Feliks Krassowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8 i w firmie „Uroda" ul. Orla 14.

Jutro o godz. 15.30 specjalne przedstawienie dla szkół „Sułkowski" Stefana Żeromskiego.

Wieczorem o godz. 20.30 komedia w 3-ch aktach M. Laszlo pt. „W perfumerii".

— **ZARZĄD ZWIĄZKU BRUKARZY W SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **ODCZYT W CZELADZI.** Dziś o godz. 7 wieczorem w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi instruktor ogródków działkowych p. Piotrowicz z Częstochowy wygłosi odczyt o przechowywaniu warzyw na zimę oraz o przetworach owocowych. Na odczyt mogą również przybyć osoby, niezrzeszone w tow. ogródków działkowych.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o powitaniu batalionu Obrony Narodowej w Sosnowcu dodajemy, że dziećmi które witały żołnierzy były Zosia Sikorska i Jurek Mokski ze szkoły powszechnej nr. 3 w Sosnowcu.

Inspektor pracy

WRÓCIŁ Z URLOPU.

Inspektor pracy w Sosnowcu Henryk Rosen wrócił wczoraj z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

— **OSOBISTE.** Kierownik komisariatu policji państw. w Będzinie kom. Jan Truskowski wyjechał na urlop wypoczynkowy.

— **WIELKA ZABAWA JESIENNA** W niedzielę, dnia 18-go b. m. odbędzie się w parku Sieleckim Gwarectwa „Hrabia Renard" zabawa urozmaicona licznymi atrakcjami, z wędką szczęścia, dającej możność wygrania wielu cennych rzeczy. Słup szczęścia obdarzy zwycięzców nagrodami. Piękne efekty świetlne, czarodziejskie ognie sztuczne, wspaniałe fontanny będą nadawać urok całości. Będzie dokonany wybór „Miss Sosnowca" na rok bieżący. Dwie orkiestry będą przygrywać do tańca. Bufet tani we własnym zarządzie. A więc, kto chce mile i beztrosko spędzić czas, niech śpieszy w tym dniu do parku".

Z Zawiercia

(z) **OFIARA NA FON.** Zamiast wieńca na grób śp. dr. Jerzego Wołoszyńskiego Związek Oficerów Rezerwy w Zawierciu wpłacił na FON. 10 zł.

(z) **POŚWIĘCENIE MOTOPOMPY.** W niedzielę dn. 18 bm. we Włodowicach odbędzie się uroczyste poświęcenie nowoufundowanej motopompy tamtejszej straży pożarnej.

W skład komitetu wykonawczego uroczystości wchodzą: ks. prob. A. Witczak, wójt gminy J. Mucha, naczelnik straży K. Gruk, prezes straży S. Trepka, skarbnik J. Wnuk i sekretarz A. Żabochnicki.

Surowe kary

na właścicieli nieruchomości

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznał na posiedzeniu karno - administracyjnym szereg spraw przeciwko właścicielom domów w Sosnowcu względnie ich odpowiedzialnym administratorom, którzy odwołali się od orzeczeń Starostwa Grodzkiego, skazującego ich na surowe kary za nieprzestrzeganie porządków sanitarnych w swych posesjach.

Sąd podzielając słuszność orzeczeń starostwa, skazał na wysokie grzywny z zamianą na odpowiednią ilość dni aresztu mieszkańców Sosnowca: Fajwla Wargę i Lejbusia Luksa (ul. Dekierta 10), Wolfa Anklewicza (ul. Dekierta 20), Lejbusia Sztajnfelda (ul. Modrzejowska 24), Abrama Sztajnfelda (ul. Modrzejowska 31), Jakuba Tajchnera (ul. Modrzejowska 41), Franciszkę Zającową (ul. Sienkiewicza 9), Stanisława Karlika (ul. Piłsudskiego 66), Szmula Grunbauma (ul. Kowalska 14), Aleksandra Łabusia (ul. Staropogońska 19) i Pawła Hylę (ul. Okrzei 4).

Zakończenie dziecińców w Olkuszu

Dzięki subsydium powiatowego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu na terenie powiatu olkuskiego prowadzono letnie dziecińce w liczbie 24-ch oraz dwa „Ogniska" w Ogrodzieńcu i Wierzbicy.

W dziecińcach i ogniskach dożywiano przeszło 500 dzieci najbiedniejszych, przy czym uwzględniono te miejscowości, gdzie ostatnie powodzie i gradobicia poczyniły największe szkody.

Dziecińce i ogniska zostały zakończone onegdaj przy udziale rodziców dzieci. Dziatwa przy tej okazji urządziła ciekawe popisy i inscenizacje.

Dziecińce i ogniska prowadzone były przez koła gosp. wiejskich. Były one lustrowane m. in. przez senatorkę Grunertównę z wojewódzkiego komitetu z Kielc oraz przez delegata z centralnej organizacji dr. Klębukowskiego z Warszawy.



Generalnym komisarzem wyborczym został mianowany sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Giżycki, którego podobiznę reprodukujemy.

Samobójstwo kasjera banku

wypłacił o 10 tys. zł. za dużo

Dom przy ul. Karolewskiej 19 w Łodzi stał się terenem wstrząsającego samobójstwa 51-letniego Adolfa Jessego, kasjera Banku Przemysłowców Łódzkich przy ul Piotrkowskiego 15.

Adolf Jesse wstąpił w roku 1904 do banku w charakterze praktykanta. Wobec wykazywanych przez niego zdolności i rzetelności, zdobył sobie zaufanie i powierzono mu urząd kasjera. Na stanowisku tym pozostawał do ostatniej chwili

Przed kilku dniami Jesse miał do wypłacenia większe sumy. Po sporządzeniu kasy stwierdził brak 10.000 złotych. Przekonany, że wypłacił jednemu z interesantów za dużo, zawiadomił o powyższym Zarząd Banku.

Zarząd, znając uczciwość kasjera, który w tymże samym banku pracował już 34 lata, postanowił nie wszczynać dochodzenia i strącać mu z pensji co miesiąc pewną sumę, tak aby po kilku latach niedobór był pokryty.

Po pracy, korzystając z nieobecności domowników, celnym wystrzałem rewolweru w skroń pozbawił się życia. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon.

Z Olkusza

(o) **POŚWIĘCENIE HALI.** Jutro dn. 17 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie hali warsztatowej państw. gimnazjum mechanicznego w Olkuszu (daw. szkoła rzemieślnicza).

Program przewiduje: mszę św. w kościele o godz. 10.30 oraz akt poświęcenia o godz. 11.30 w obecności władz szkolnych i zaproszonych gości.

(o) **WALNY ZJAZD.** W dn. 18 bm. w szkole rolniczej w Trzyciążu koło Wolbromia, odbędzie się walny zjazd kół gospodyń wiejskich pow. olkuskiego, na którym m. in. opracowany zostanie plan pracy na rok przyszły i wybór nowych członkiń na miejsce ustępujących.

(o) **ZNÓW NIEZADOWOLONA Z ŻYCIA.** W domach fabryki „Olkusz" usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 20-letnia Maria Ż., panna Denatkę przewieziono do szpitala olkuskiego. Stan jej nie jest groźny.

—oOo—

Brat zabił brata

PODCZAS SPRZECZKI.

W Zabierzowie pod Krakowem podczas sprzeczki na tle majątkowym Józef Baran ugodził nożem swego brata, Franciszka Barana, zabijając go na miejscu.

Kainowe morderstwo wywarło wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Zabierzowa.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Przerywane marzenia

Otworzyłem okno, wychodzące na podwórze, żeby odetchnąć świeżym powietrzem i zasiadłem do pisania listu do narzeczonej:

„Najdroższa! Nie pisałem do ciebie dość długo, bo jestem bardzo zajęty. Po całych dniach...

— Miski naprawiam — wdarł nie nagle do pokoju głos z podwórza.

Poruszyłem się niecierpliwie i pisałem dalej:

„...Po całych dniach pracuję, pomimo to wciąż myślę o tobie. Marzę o tej chwili, kiedy się pobierzemy.. Oszczędzam, jem suche kartofle i na nasze przyszłe gospodarstwo zbieram...

— Obierki, obierki! — rozległo się wołanie na podwórzu. — Obierki kupuje!

Zagryzłem wargi i pisałem dalej:

„..zbieram grosz do grosza.. Zobaczysz że będziemy szczęśliwi! Miłość nasza będzie wieczna i trwała, jak...

— Stare spodnie, stare kamizelki — podpowiedziało mi znów podwórko, — stare marynarki kupujeee...

„... miłość nasza będzie trwała jak granit. Wkrótce już będziemy razem. A wtedy powiesz...

— Bydle, psiakrew! Całe pościel powalał! — wdarł się w tok moich myśli przeraźliwy wrzask jakiejś niewiasty z podwórza. — Ja pościel wyniesłam, żeby wietrzała, a nie po to, żebyś ty sznurek zrywał..

Zatkałem sobie uszy i opanowałem się dopiero po kwadransie:

„...a ja ci na to odpowiadam. Będziemy na pewno mieli synka. Chować go będziemy razem, a kiedy podrośnie powiemy mu..."

— Moniek, idioto! — odpowiedziało mi znów podwórko. — Jak nie pójdziesz w tej chwili do domu, za kalekie cię zrobię.

Tego już było za wiele. Porwałem list na drobne kawałeczki i na nowej kartce napisałem tylko kilka słów:

„Najdroższa! Zmieniam mieszkanie. Napiszę obszerniej, kiedy będę miał pokój od frontu".

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 16 września.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.30 Fragmenty z oper Bizeta 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci 15.30 Rozmowa z chorymi 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert ork. mandolinistów 16.45 W kraju dzikiego konika — pogadanka 18.00 Chemia a zagadka życia — pogadanka 18.10 Audycja muzyczno - słowna 18.45 Nowości literackie 19.00 Koncert komeralny 19.25 Pogadanka aktualna 19.35 Wspomnienia z wakacji 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert symfoniczny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.15 W-wa II.

KATOWICE.

Piątek, 16 września

6.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka. 11.30 Fragm. z oper. Bizeta 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiad. 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Koncert w wyk. duetu fortepianowego 17.50 Wiadomości gospodarcze 17.55 Program na jutro 21.00 „Pani Kaletowa" — czyta autor 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Rozmowa ze słuchaczem. 22.15. Koncert popularny

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 17 września

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" 11.25 Ryszard Strauss 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa z Mościc 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy 16.45 Pogadanda 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Nasz program 18.10 Koncert 18.45 Kwadrans poetycki 19.00 Osobliwe nagrania płytowe 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Ziemie Krakowską 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Z filmów i operetek 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Godzina niespodzianek 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 W-wa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

112)

— No, mój kochany Armandzie, daj pokój dzieciństwom! Ta kobieta ma jeszcze inną wadę, oprócz namiętności posiadania mnóstwa kochanków, a tą wadą jest ich kompromitowanie i narażanie w sposób niegodny. Jej pierwszy mąż zginął dla niej w pojedynku, drugi tak samo i nie jej to wina, że wielu z nas nie postrzelało się za cnotę, o której powinniśmy się porozumieć, nim dojdziemy do ostateczności. Wreszcie pani de Farkley naznaczyła ci schadzkę pojutrze: pojutrze ostatni poniedziałek; słuchaj, jeżeli we wtorek rano przyjdzie ci chętka bić się o nią, będę ci służył, ale dopiero w tym dniu. czy rozumiesz! ponieważ lubię robić rzeczy we właściwym czasie i oświadczam ci, że w popielec, szaleństwa karnawałowe kończą się dla mnie.

— Na honor! — odpowiedział Luizzi, niezadowolony ze wszystkich, nie wiedzac rzeczywiście co myśleć i zniecierpliwiony tym ciągłym niepokojem, w którym pędził życie, na honor powiedział — nie odpowiadam ci ani ani tak, ani nie; do wtorku rano.

— Do wtorku rano — odpowiedzieli wszyscy młodzi szaleńcy uśmiewając się — zażądamy od ciebie śniadania, baronie; spodziewamy się, że pani de Farkley będzie robić honory

Tyle pewności zmieszało Armanda Cofał się przed myślą, że świat mógł mówić z pogardą o kobiecie, która na to nie zasługiwała. Powrócił do siebie z silnym postanowieniem, że trzymać się będzie swojego tylko zdania w sądzeniu o innych i zasnął w tym mądrym postanowieniu. Ale było gdzieś napisanym, że nowe wypadki zmuszą go zmienić je mimowolnie. Nazajutrz rano kiedy wstawał, lokaj oddał mu kilka listów. Jeden z nich był od pani de Marignon, sposób napisania i przedmiot, w wielkie zdziwienie wprawiły barona. List ten zawierał co następuje:

„Panie!

P. de Mareuilles, przedstawiając pana w moim domu, żądał mego pozwolenia. Imię, jakie pan nosi i szacunek, jaki w ślad za nim idzie, nie są taką powagą, ośmielam to wyznać, ażebyś pan mógł obejść się bez takowego, jak tamto pozwolenie Bez zaprzeczenia, artysta, którego pan do mnie wprowadziłeś posiada ogromny talent, ale po nad wszystkimi zasługami są względy, po nad wszystkimi są także imionami, a chociaż imię pana jest znakomite, nie ma jednak prawa imponowania tym, którzy umieją nakazać dla siebie poważanie. Nie tłumaczę się więcej. Wybacz pan kobiecie, która z powodu wieku mogłaby być twoją matką, że ci daje rady, jakich młodość twoja potrzebuje i raz pan bądź przekonany o szczerym żalu. jakiego doznaję nie mogąc zaliczyć pana do grona osób, którzy raczą zaszczycać salon mój swoją obecnością".

Skoro Luizzi przeczytał ten list, który dawał mu odprawę i to formalną, podskoczył w łóżku, wydając najdziwaczniejsze wykrzykniki.

— A tak — mówił do siebie — zwariowałem, czy ogłupiałem? Co znaczy ten śpiewak, którego zaprowadziłem do pani Marignon? W czym uchybiłem przyzwoitości do tego stopnia. żeby mnie wypędzono od niej. Czy dlatego, że usiadłem przy pani de Farkley? Czyli i ta kobieta jest... a ja jej igrzyskiem? Czyli kompromituje się ten co do niej mówi, co na nią spojrzy? Ah! muszę nabrać pewności w tym względzie.

Po tej uwadze, zaczął szukać pióra żeby odpowiedzieć pani de Marignon; ale w chwili kiedy zaczynał list swój, pomyślał, że impertynencja jakiej się względem niego dopuszczono, zasługiwała na surową naukę:

— Uważają mi jako hańbę, żem usiadł przy pani de Farkley, wypędzają ją i mnie wypędzają; no do pioruna! chcę nauczyć panią de Marignon, że kiedy przypuszcza się do poufałej przyjaźni z taką panią du Wald i panią de Fantan, powinno się być mniej skrupulatnym względem ludzi, którzy się przedstawiają w waszym domu.

I podniecając się w tej myśli, dodał jeszcze:

— A ta pani de Marignon, kto ona jest? Skąd przybywa? Jakie jest jej życie? Muszę się o tym dowiedzieć i to natychmiast i ona to musi prosić o łaskę, ażebym jej uczynił ten honor i powrócił do niej.

I po tych wyrazach Luizzi uderzył w dzwonek i Szatan ukazał się natychmiast.

— Mości Szatanie — powiedział do niego Luizzi bez wstępu, bez rozumowań, bez rozpraw moralnych lub niemoralnych—opowiesz mi natychmiast koniec historii pani du Wald, potem historię pani de Fantan, a na koniec historię pani de Marignon. d. c. n.

Truł systematycznie żonę sublimatem
aby poślubić służącą

Sędzia śledczy w Warszawie zakończył już śledztwo przeciwko 32-letniemu Stanisławowi Dylewskiemu, woźnemu i przekazał ją prokuratorowi dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Dylewski systematycznie truł swą żonę Janinę dawkami sublimatu, podając je w lekarstwach i proszkach zapisywanych przez lekarza Ubezpieczalni Społecznej, ponieważ w tym czasie Dylewska leczyła się na wątrobę. Zbrodniczy jej mąż pragnął się pozbyć Dylewskiej, gdyż zapłonął wielką miłością do służącej Heleny Karczewskiej, do której chodził niemal codzien nie w charakterze starającego się i kawalera. Dylewski był ze swą narzeczoną u rodziców jej w Łukowie, gdzie się oświadczył.

Z toku dochodzenia wynika, że Dylewski truł żonę systematycznie już od 13 czerwca r. b., przypuszczając naprazie, że żona umrze po kilku dniach. W związku z tym wyznaczył on Karczewskiej datę ślubu na dzień 3 lipca b. r. Ponieważ jednak trucizna nie działała zbyt szybko, Dylewski począł wkładać do płatków z proszkami blaszki wielkości grosza, które nacinał, wyginając je odpowiednio, a to w tym celu, by ciały zatrutej jelita.

Ponieważ jednak Dylewska wszystko trawiła, truciciel spreparował silniejszą dawkę sublimatu i postawiwszy wszystko na jedną kartę, podał to żonie 21 czerwca. Dylewska tak silnie zaniemogła, że straciła przytomność. Pragnąc w oczach sąsiadów okazać swą czułość, Dylewski sam udał się po lekarstwa, dla konającej kobiety.

Na ulicy, zamiast do lekarza, wsiadł do taksówki i pojechał do narzeczonej na ul. Żelazną, gdzie w mieszkaniu dozorcy urządził libację.

Karczewskiej oznajmił wówczas, że interesy jego dobrze się układają i że wkrótce już będą mogli się pobrać.

W dwie godziny później Dylewski powrócił do domu, gdzie zastał już trupa żony. Dylewski zainscenizował na poczekaniu rozpacz po stracie żony krzycząc wniebogłosy: „Zgładzili cię lekarze, oni winni odpowiadać", spazmując przy tym i wyrywając sobie włosy. W dniu pogrzebu przybyły lekarz ubezpieczalni był przerażony wi dokiem zmarłej, czym podzielił się z rodziną jej. Ponieważ i rodzina nie dawała wiary w naturalną śmierć Dylewskiej, zwłaszcza, że mąż jej — truciciel, zradzał objawy zdenerwowania, O spostrzeżeniach zawiadomiono policję i zwłoki zmarłej w dniu pogrzebu zamiast na cmentarz — przewieziono do prosektorium w celu dokonania sekcji.

Dylewskiego zaś zatrzymano. Sekcja zwłok potwierdziła przypuszczenia lekarza i rodziny, nadto zaś w żołądku zmarłej znaleziono jedną z blaszek z ponacinanymi ząbkami. Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu i piwnicy Dylewskiego, gdzie znaleziono większą ilość proszków z domieszką sublimatu.

W piwnicy znajdowało się „laboratorium" Dylewskiego, który tam preparował proszki. Sam sublimat truciciel przechowywał w kilku wydrążeniach w murze zatkanych cegłami. Truciznę dostarczał Dylewskiemu jego brat, jako środek na pluskwy, gdy mu zaś pierwsza dawka wyszła, następną zakupił w jednym ze składów aptecznych, jako środek do trucia szczurów.

Dylewski oczekuje rozprawy na Pawiaku.

SPORT

Zarząd Brynicy podał się do dymisji
po przegranym meczu z Sarmacją

W sobotę 17 bm. o godz. 18 w pierwszym lub 18.30 w drugim terminie w szkole powszechnej w Czeladzi odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Brynicy. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Tyle mówi nadesłany nam komunikat klubu. Jednak jak zdolaliśmy stwierdzić nadzwyczajne walne zebranie Brynicy zo stało zwołane z powodu dymisji całego zarządu klubu. A powodem tej niebywałej decyzji, w historii klubu który od kilkunastu lat istnieje, jest ostatni mecz z Sarmacją w Czeladzi, a ściślej sędzia meczu p. Dziewiecki, który swymi decyzjami jak mówią wiarygodni świadkowie wypaczył zupełnie wynik meczu, zakończonego w rezultacie porażką Brynicy w stosunku 1:2

Rozgoryczony niesłusznemi rozstrzygnięciami sędziego, zarząd klubu podał się do dymisji, oświadczając, że w tych warunkach praca dla dobra sportu staje się niemożliwa. Wrazie gdyby nikt z zebranych nie zgodził się na objęcie funkcji w klubie, istnieje tendencja aby klub zupełnie zlikwidować.

Aby zapobiec z istotnym stanem rzeczy kompetentne władze na zebranie to zaproszone przezesa okręgu p. Wolskiego delegata W S S i W G D.

Spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej
Zagłębia

W nadchodzącą niedzielę liga okręgowa Zagłębia rozegra następujące spotkania:

SARMACJA — UNIA.

Mecz odbędzie się w Będzinie na boisku Sarmacji i zapowiada się ciekawie, gdyż Sarmacja wykazuje ostatnio dobrą formę, o czem na własnej skórze przekonał się CKS, tracąc w Będzinie dwa punkty. Sarmacja należy do drużyn, dla których atut własnego boiska ma dominującę znaczenie. Przeciwnik jej Unia, stanie przed b. trudnym zadaniem, chociaż z góry niemożna powiedzieć, aby szła na stracenie. W zespole Unii poza obroną, która przechodzi pewien spadek, formy poszczególne linje rozumieją się dobrze i stać je na konstrukcyjną grę.

BRYNICA — WARTA.

Zawierciańska Warta przyjeżdża do Czeladzi na mecz z Brynicą. Zdawałby się mogło że zawiercianie są stuprocentowymi faworytami, ale z drugiej strony nie należy zapominać że Brynica, podobnie jak Sarmacja, na własnym boisku nie odda z lekkim sercem dwuch punktów. Nowa porażka zepchnęłaby ją bowiem na szary koniec w tabeli.

TRZY MECZE W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie odbędą się trzy mecze: Brygada — CKS, Skra — Zagłębie i Częstochówka — Zagłębianka.

Pierwsze dwa spotkania zapowiadają się jako pierwszorz. ewentement sportowy dla tamtejszej publiczności. Brygada nie straciła dotąd ani jednego punktu, gromiąc niespodziewanie mistrza okręgu Zagłębie 6:3, oraz z trudem wygrywając z miejscową Skrą, która przechodzi renesans swej drużyny. Obie drużyny z Zagłębia CKS i Zagłębie wykażą niewątpliwie, że ostatnie porażki wyniky wskutek przejściowej niedyspozycji drużyn.

Trzecie spotkanie nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, wobec oddania przez Częstochówkę punktów walkowerem.

— O —

Makabi--KPW
MECZ BOKSERSKI W SOSNOWCU

W nadchodzącą niedzielę z sali kina „Patria" w Sosnowcu o godz. 11 rano od będzie się mecz bokserski o mistrzostwo klasy A Śl. OZB. pomiędzy KPW (Tarnowskie Góry) i miejscową Makabi.

Walczyć będą następujące pary, goście na pierwszym miejscu: musza Kitzinger — Grizgrin, kogucia: Małek I — Bajiner, piórkowa: Małek II — Abraham lekka: Pyka — Welgrin, półśrednia: Fischer — Akerman, średnia: Czech — Baumer półciężka: Szewieck — Potok, ciężka: Wielgosz — Złotnik.

W grudniu po zakończeniu pierwszej rundy mistrzostw, Makabi rozegra w Sosnowcu szereg spotkań towarzyskich z drużynami ze Lwowa, Łodzi, Warszawy i Krakowa.

Jędrzejowska w półfinale
MISTRZOSTW TENISOWYCH AMERYKI.

W mistrzostwach tenisowych Ameryki Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału bijąc Worfman 6:4 6:2.

Mistrzostwa juniorów w Zagłębiu wstrzymane
Powodem—ciężka sytuacja materialna klubów

Jak już swego czasu podawaliśmy, w myśl postanowienia zagłębiowskiego okręgu każdy z klubów ligi i A kl. pod groźbą degradacji do niższej klasy obowiązany jest posiadać drużynę juniorów. Tymczasem większość klubów borykając się z trudnościami finansowymi nie mogła wskutek tego zakupić obwipunku dla juniorów, nie mówiąc już o dalekich nieraz wyjazdach najmłodszej drużyny na mecze mistrzowskie. Zdarzało się że jednego dnia klub musiał wysłać aż trzy drużyny, a każdą w innym kierunku. Co w rezultacie przynosiło klubom duże deficyty, a wpływy kasowe z meczów były minimalne.

Wobec tego zainteresowane kluby wniosły do zarządu okręgu pismo z prośbą o wstrzymanie rozgrywek junio rów w rundzie jesiennej.

Zarząd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy zajął przychylne stanowisko i zaproponował Wydziałowi Gier i Dyscypliny, którego kompetencji podlega rozlosowanie rozgrywek, o wstrzymanie rozgrywek juniorów i przeprowadzenie rozgrywek w roku przyszłym w rundzie wiosennej.

Sprawa ta została załatwiona po myśli zainteresowanych klubów.

Powodem tej sensacyjnej bądź co bądź, uchwały była wadliwe rozlosowanie rozgrywek. Bowiem zamiast przeprowadzić losowania w ten sposób, aby np przed meczem głównym odbywały się przedmecze rezerw i juniorów jednych i tych samych klubów, rozproszkowano to, narażając tym samym kluby niesłychanie, na duże koszta.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 16 WRZEŚNIA

16 września urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Panny — która obdarzyła usposobieniem niezdecydowanym i wrażliwy, mają wolę słabą, niestałość w swoich zamiarach i są niecierpliwi, przez co narażają się na cierpienia moralne i straty materialne odznaczają się bogatą fantazją, szybkiem pojmowaniem lecz są despotyczni.

Organizm ich skłonny jest do kataru żołądka, bólów głowy i zębów, powinni wystrzegać się konnej jazdy i pośliznięcia gdyż mogą narazić się na złamanie kości.

W roku panowania planety Słońca mogą liczyć na to że z zawikłań i sporów sądowych wyjdą szczęśliwie, a plany swoje zrealizują.

Zażądał muzyki tanecznej
PRZED EGZEKUCJĄ

W więzieniu amerykańskiem Sing-Sing stracono na krześle elektrycznem 39-letniego Jana Rylowicza, zamieszkałego dawniej w Nowym Jorku, który skazany został na śmierć za zamordowanie dwóch kobiet. Jako ostatnie życzenie wyraził skazaniec chęć wysłuchania muzyki tanecznej i marszów.

Straszny wybuch dynamitu
ROBOTNIK CIĘŻKO RANNY

Wieś Wola Przedborska powiatu radomszczańskiego była terenem wstrząsającego wypadku.

Mianowicie gospodarz tej wsi niejaki Władysław Chutkiewicz wynajął sobie sąsiada Józefa Trząskowskiego do rozbicia wielkiego kamienia, znajdującego się na jego polu.

Ponieważ olbrzyma nie było można rozbić żadną siłą. Trząskowski postanowił go zerwać go przy pomocy rypturów dynamitowych.

W tym celu wyborował dziurę w kamieniu i założył nabój zatykając otwór szczelnie szmatami. W czasie tej manipulacji nastąpił gwałtowny wybuch ładunku dynamitowego.

Kamień został rozerwany na kawałki zaś robotnik doznał poszarpania rąk i pęknięcia czaszki, który następnie siłą wybuchu wyrzucony został w powietrze na kilkanaście metrów.

Ciężko rannego Trząskowskiego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku, zaś wypadkiem zainteresowała się policja.

—oOo—

Zwycięstwo bokserów
WARSZAWSKICH W KOPENHADZE.

W Kopenhandze odbył się pierwszy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga zakończony zwycięstwem Warszawy w stosunku 10:6. Punkty dla Polaków zdobyli: Rotholc, Czortek, Kowalski, Kolczyński i Doroba, przegrali na punkty Sobkowiak, Ożarek i Sowiński.

Trener Spojda
W ZAGŁĘBIU.

Do Zagłębia przybył trener PZPN p. Spojda, który przewodza inspekcje prac swych wychowanków instruktorów piłkarskich z obozu wojkowickiego.

Trener Spojda pozostanie w Zagłębiu tydzień, następnie wyjedzie do Warszawy na obóz przed meczem z Jugosławią by znów powrócić do Zagłębia tym razem na dwa tygodnie.

Częstochówka weźmie udział
W DALSZYCH GRACH.

Na onegdajszym zebraniu zarządu O. Z. P. N-u przybyły delegat Częstochówki, który naświetlił sytuację klubu częstochowskiego, zazn. że w łonie zarządu powstał zatarg, co było przyczyną niestawienia się Częstochówki na mecze z Unią i Zagłębiem. Obecnie praca w klubie po zażegnaniu przesilenia potoczyła się normalnym torem. Wobec tego Częstochówka przystąpi do dalszych meczów.

Zarząd zgodził się na to, pod warunkiem, że do dnia dzisiejszego włącznie zarząd klubu wpłaci przynajmniej a conto w wysokości 250 zł., olbrzymich zaległości do okręgu. W przeciwnym razie Zagłębianka otrzyma walkower.

Ciekawostki sportowe z Zagłębia

KS. Brynica wniosła do okręgu zażalenie na sędziego Dziewięckiego za nieudolne prowadzenie spotkania z Sarmacją.

* * *

Zarząd okręgu wezwał na następne posiedzenie prezesa klubu Płomień, celem wypowiedzenia się czy klub będzie brał udział w rozgrywkach. W razie niestawienia się prezesa, zarząd okręgu skreśli Płomień z listy członków za nieprzejawianie działalności.

* * *

W bieżącym miesiącu trener Spojda odbędzie konferencję z absolwentami kursu dla przodowników piłkarskich w Zagłębiu, aby omówić dalszy ich program pracy w klubach oraz wręczy dyplomy z ukończenia kursu.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie § 84 Rozp. Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych z dnia 25.V 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 19 września 1938 r. o godzinie 9-ej w I-szym terminie, a w dn. 24.IX 1938 r. w II-gim terminie w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Sienkiewicza, celem uregulowania zaległych należności Zakładu Wodociągowo - Kanalizacyjnego w Będzinie, odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości zajętych u zobowiązanego Zmigroda Dawida, a mianowicie:

Kredens pokojowy ciemny oszklony oszacowany na 500 zł., pomocnik kredensu — na zł. 120, 3 szt. foteli wybitych skórą na zł. 150, stół ciemny rozsuwany i 10 krzeseł na zł. 280, szafa jasna o 3-ch drzwiach na zł. 200, 2 szafeczki nocne jasne na zł. 80, toaleta z lustrem jasna i gondolka na zł. 150, biblioteka ciemna oszklona na zł. 150, biblioteka ciemna oszklona duża na zł. 300, patefon w ciemnej szafce na zł. 50, 679 kg. skóry — surówki, krótkich kawałków skóry twardej i miękkiej oraz troki na zł. 2 tysiące.

W dniu 19 września 1938 r. o godzinie 9-ej w II-gim terminie w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Sienkiewicza, celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości zajętych w firmie „Elektron" Sp. z ogr. odpow. w Będzinie, a mianowicie: maszyny do pisania, oszacowanej na kwotę zł. 200 i motoru elektrycznego o sile 3 i pół k. m. na złotych 350.

NACZELNIK URZĘDU
S. Ligęziński.

Uśmiechnij się

LEKARZ U CHOREGO

— Czy pił pan przepisane przezemnie lekarstwo godzinę przed jedzeniem?

— Nie, panie doktorze, nie mogłem! Piłem najwyżej pięć minut i to o mało nie pękłem.

* * *

SUROGAT

Müller dzwoni w nocy do drzwi apteki. Zaspany aptekarz otwiera.

— Czego pan sobie życzy,

— Nie mogę spać i proszę o trochę morfiny.

— Ma pan receptę?

—Nie.

— Wobec tego nie mogę panu sprzedać morfiny.

— Müller zastanowia się przez chwilę i pyta:

— A czy nie mógłby mi pan sprzedać jakiegoś środka na pluskwy.

* * *

DOWCIPNY WIEŚNIAK

Wieśniak przyszedłszy do miasta, zobaczył zbiegowisko i od mieszczucha chciał się dowiedzieć, co się stało?

Mieszczuch, chcąc zadrwić z wieśniaka odpowiedział:

— Krowa jaja zniosła; nie wiedzieć, co się wylęgnie z tego. Może wy wiecie?

— Mnie się zdaje — odrzekł chłopina, — że z tego wylęgnie się wół, taki jak wy, paroczku.

* * *

O RYBKACH.

Heronim Plumbek jest zamiłowanym rybakiem. Pewnego dnia usiadł nad rzeką, zarzucił wędkę z przynętą i czeka.

Czeka godzinę — nic, mija już druga to samo. Po trzech godzinach spotyka go przyjaciel.

— Słuchaj Plumbek! Jakie ryby tu są?

— Jakie mają być. Są zadowolone.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA MUZYCZNA Dyr. Stefana Ślązaka w Sosnowcu. Pan Minister W. R. i O. P. zatwierdził nowopowstającą w Sosnowcu Szkołę Muzyczną. Siedziba nowej szkoły umieszczona została w gmachu Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10. Szkoła przyjmuje już zapisy uczniów. Nauka rozpocznie się dnia 15 września. Studia odbywać się będą przez 10 miesięcy w roku szkolnym w godzinach 8—13 i 15—19 z wszystkich przedmiotów muzycznych. Wykładowcami będą zaszczytnie znani pedagogowie zatwierdzeni przez Ministerstwo W. R. i O. P. Uczniom przysługują 75 proc. zniżki kolejowe. Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły w godzinach 10—13 i 15—18

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

DO sprzedania plac 60 prętów w Olkuszu. Wiadomość: Komornik w Olkuszu.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SOKOŁOWSKI STANISŁAW zgubił książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia.

JAKUBCZYK WACŁAW (rocznik 1907) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

ROZENTAL ZELIK MAJER zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu z poświadczeniem obywatelstwa przez starostwo w Będzinie.

ROSA TOMASZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Olkusz.

JÓZEFOWI SŁOMSKIEMU skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsko.

RUSAK JAN zgubił kartę poborową wydaną przez P. K. U. Busko oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Szaniec.

RÓŻNE

PATRONAT przy Gimn. Ż. im. Heleny Malczewskiej w Zawierciu na podstawie zezwolenia Starostwa Powiatowego z dn. 25.V. 38 r. Nr. P. 7/38 przeprowadził na terenie miasta Zawiercia w czasie od dn. 26.V. 38 r. do dnia 4.VI 38 r. zbiórkę fantów i uzyskał 370 fantów w naturze oraz zł. 158.10 gotówką. Dnia 4.VI 38 r. odbyła się loteria fantowa w lokalu gimnazjum. Dochód z loterii wyniósł zł. 87.50. Koszty urządzenia zł. 10. Czysty dochód z loterii i zbiórki w sumie zł. 235.60 został przeznaczony na wpisy i kolonie letnie dla niezamożnych uczenic.

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty przyjmuje „Autoruch" Sosnowiec, 1 Maja 23, telef. 61336.

ZA długi męża mojego Antoniego Szmala nie odpowiadam i płacić nie będę. — Marianna Szmal, Sosnowiec, Przechodnia 4.

Wydawca: Helena Masiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.